

Kultura jako żywy organizm

Kilka uwag wokół tomu *W kręgu problemów ekologii kultury*

Sławomir Iwasów, Zachodniopomorskie Centrum Doskonalenia Nauczycieli

Redaktorzy omawianej poniżej książki zwracają uwagę na pojemność znaczeniową terminu „ekologia kultury”. Oddaje on, w najogólniejszym planie, napięcia wynikające z relacji człowiek – środowisko – kultura. Na przecięciu tych trzech kategorii kształtuje się nowe spojrzenie na ekologię i kulturę – zaproponowane przez Halinę Chałacińską oraz Krzysztofa Kropaczewskiego, twórców *W kręgu problemów ekologii kultury*, a także autorki i autorów poszczególnych artykułów pomieszczonych w tym niewielkich rozmiarów zbiorze – choć należy podkreślić, że komponent „środowisko” nie zawsze oznacza związki z przyrodą.

Nowatorski charakter badań spółki redakcyjnej naukowców z Zakładu Komparatystyki Literacko-Kulturowej w Instytucie Filologii Rosyjskiej UAM polega na wyraźnym przesunięciu akcentów w podejmowanej problematyce: kultura zajmuje tu miejsce przeznaczone dotychczas

przyrodzie, staje się obiektem badawczym, czymś, co trzeba wziąć pod obiektyw mikroskopu, a jej obserwatorzy, humaniści, jakby na przekór swoim „niepraktycznym” przyzwyczajeniom buszują w gąszczu ekokulturowych znaczeń. Zadania ekologii kultury – interdyscyplinarnej dziedziny skupiającej kompetencje językoznawcze, kulturoznawcze, komunikologiczne, antropologiczne i literaturoznawcze – polegają w związku z tym na analizowaniu i redefiniowaniu takich pojęć, jak: „człowiek”, „język” czy „nauka”, które do tej pory były uznawane za wystarczająco dobrze w humanistyce objaśnione. Ekologia kultury przygląda się im zatem jeszcze raz, ale tym razem biorąc pod rozwagę związki ludzkiej aktywności – w wielu jej wymiarach – ze środowiskiem naturalnym.

Perspektywa ekokulturowa nie oznacza przy tym zajmowania się jedynie opozycją kultura – natura (to problem znany od zarania filozofii), ale także ma na uwadze opisywanie, reinterretowanie i funkcjonalizowanie zależności między człowiekiem a środowiskiem jego życia, co mimo wszystko jest bliższe holistycznym celom humanistyki niż jednostkowym interesom nauk ścisłych (jeżeli w ogóle można wciąż jeszcze przeprowadzać wyraźną linię podziału między nimi). Ekologia kultury, według redaktorów tomu, przesuwa granicę naukowych rozpoznaw: „Paradygmat kompleksowej złożoności, w najnowszych propozycjach badawczych humanistyki rozumiany jako ekologia literatury – szerzej kultury, wobec której literatura określa się jako *pars pro toto* – niepomierne rozszerza horyzont poznawczy” (s. 9). Oto zatem chodzi – a to jedynie fragment wybrany spośród zestawu dokładniejszych

założeń – o wyprowadzenie humanistyki poza jej dotychczasowe zainteresowania, ograniczone pomniejszonymi celami poszczególnych dyscyplin. Przy czym w tak zakreślonym kręgu badawczym znajdzie coś dla siebie i literaturoznawca, i językoznawca, i antropolog, i filozof kultury – ograniczeń właściwie nie ma, znikają one, by tak rzec, w perspektywie jasno określonego, a przy tym pojemnego zagadnienia, jakim jest ekokultura. Metodologicznymi patronami tego projektu, a także całego zbioru, są między innymi Michaił Bachtin i Jurij Łotman, którzy zmienili sposób postrzegania kultury i sztuki współczesnej – każde dzieło, a więc i każdy tekst, obraz czy dźwięk – odnoszą się do jakichś znaczeń, przekazują jakąś wiedzę o świecie i nie mogą być interpretowane w izolacji od tegoż świata (s. 9). Zainteresowanie „naturą” czy „ekologiczny” punkt oglądu rzeczywistości to zatem dołądnie to samo, co zainteresowanie światem, jego złożonością, mechanizmami działania itp.

Dlatego właśnie – z powodu wyraźnie akcentowanej przez redaktorów chęci zaprezentowania rozmaitych punktów widzenia w ramach badań ekokulturowych – w tomie zostały pomieszczone analizy reprezentujące szeroki wachlarz dziedzin, między innymi: językoznawstwo (Stanisław Puppel, *Język w raju: próba syntezy*), etnologię (Mariusz Kairski, *Osoby wielorakie*), filozofię (Andrzej Zaporowski, *Kultura a holizm*), kulturoznawstwo (Halina Chałacińska, *Próba analizy filmu Takesiego Kitano „Lalki”* oraz Izabella Łabędzka, *Międzykulturowy teatr totalny: Śnieg w sierpniu Gao Xingjiana*), jak również literaturoznawstwo (Zdzisław Hryhorowicz, *Émile’a Ciorana „Wygnanie” z raju* czy Alicja Brus, *Próba interpretacji poematu „Żuraw” Wielimira Chlebnikowa w kluczu ekologii kulturowej*).

Kilka z powyżej przytoczonych artykułów zasługuje na bliższą uwagę. Choćby tekst pierwszy (*Język w raju: próba syntezy*), którego autor, Stanisław Puppel, posługuje się metaforą wyjścia człowieka z Edenu i omawia przemianę porządku natury w porządek kultury. Punkt graniczny stanowi w tym wypadku wytworzenie zdolności do porozumiewania się – człowiek nie jest jednak w swoich zdolnościach komunikacyjnych odosobniony, ponieważ zarówno rośliny, jak i zwierzęta wykształciły własne języki. Człowiek posiada w takim razie określone miejsce w świecie „naturalnej” i „kulturowej komunikacji”: „Ludzki

porządek komunikacyjny (LPK) stanowi ukoronowanie ewolucyjnego rozwoju ziemskich porządków komunikacyjnych jako części składowych uniwersalnej przestrzeni komunikacyjnej. Jest on najbardziej złożony, w pełni symboliczny (semiotyczna kultura symboliczna) i oparty na słowie” (s. 19).

Z kolei Andrzej Zaporowski (*Kultura a holizm*) stawia przed sobą zadanie zdefiniowania holistycznego sposobu postrzegania świata, którego cechą charakterystyczną – być może najważniejszą – jest wielokulturowość. Autor tak definiuje stan kultury we współczesnym świecie: „Wielokulturowość oznacza dla mnie holistyczną rzeczywistość, cechującą się plastycznością i mobilnością współwystępujących tworów, której wyobrażenie pozwala mi konstruować coraz to nowe, a nawet nieprawdopodobne scenariusze swych uporządkowanych działań w świetle wyzwania, jakim jest zderzanie się z coraz bardziej licznymi i nieprzewidywalnymi działaniami innych ludzi, warunkowanymi, jak zakładam, przez kulturę dopiero co ukonstytuowaną” (s. 61).

Inny jeszcze problem podejmuje Izabella Łabędzka (*Międzykulturowy teatr totalny: Śnieg w sierpniu Gao Xingjiana*). Według autorki idea teatru wschodniego polega między innymi na syntezie sztuk i w tym jest podobna do ekologicznego punktu widzenia, że całościowo pojmuje zjawiska i procesy zachodzące w świecie: „Chaos i ład dopełniają się nawzajem, są kolejnymi fazami wiecznego cyklu przemian, a nie stanami ostatecznymi i niezmiennymi, w jednym zawsze tkwi załążek drugiego” (s. 88) – można te słowa z powodzeniem zastosować zarówno do opisu praw natury, jak i kultury.

Na zakończenie warto dodać, że w tej książce – przygotowanej jak wolno przypuszczać przez zwarty zespół badaczy (redakcja jest interesująca, jeden tekst wynika bowiem z drugiego, analizy i wnioski do pewnego stopnia łączą się w jedną całość) – odnajdujemy sens myślenia ekokulturowego czy ekokrytycznego: chodzi o to, żeby poszerzyć i przenieść niektóre mechanizmy rządzące ekologią na sposoby postrzegania nowoczesnego świata kultury, który niejednokrotnie przypomina żywy organizm.

Halina Chałacińska, Krzysztof Kropaczewski (red.), *W kręgu problemów ekologii kultury*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM 2011, 134 s.